

The Returners, Kaiju (feat. WSRH)

Pierdolę to czy lubisz trueschool czy newschool
Ty Wykastrowany kundlu
Mam w chuj zawsze byłem sternikiem własnego nurtu
Chodź jedziemy na tym samym wózku
Ja siedzę za kółkiem
Ty na pace karawanu zdzierasz paznokcie o trumnę

To co to stado suk chce jest nieistotne
Sukces słabych drażni, mają problem
Gdy wybijasz się ponad syf ziom
Rankingi smutnej dziatwy
Z lotu ptaka na to szamnij
Niczym Dywizjon 303

Jeśli hip hop zdechł
To wymasujemy mu serce łomem
Z klubu zostawimy gruzy
Cały backstage spłonie
Chcesz nas zagłuszyć?
Szanse masz zna to kiepskie, ziomek
Prędeż Rutowicz wrzuci w youtube swój sextape z koniem

Bez takich rozkmin, kto z kim
A kto pod kim dołki kopie
Wracam z ... świat
Lustruję trzecim okiem
Co rzuca Magic
Kreśli figury na niebie – ogień
Ta temat plotek nic nie wiem
Wiec nie mecz, rzeźbię sobie

Ty jesteś kroplą w morzu mc's
Ja płonąca plamą ropy
Sram na to które trendy w tym sezonie mają popyt
Nadal szampan mi nie wchodzi
Piję jak skorpion, z niechęciom
Wiercą swoje uszy niczym dentystyczne wiertło

Z uśmiechem wbijam wers w bit
Sępy padną – taką mam nadzieję
Interes się kręci
Sensu gry nie przyćmisz, jeleń
The Returners – Słoń i Sheller
Wciąż jak LSD flow czesze
Niech się nie wypowiada
Co nasza drogą nie szedł

To WSRH i Kaiju
Na majku rapu gigant
Zachodnio polski łamacz karków
Bit ci łeb urywa
Nadal w ryzach trzymam scenę
Nadal światem rządzi pieniądz
Bo są tamie rzeczy, które nigdy się nie zmieniają
Zróbcie hałas
By każdy usłyszał
Jestem jebaną bestią
Walczę jak Gozilla
Zróbcie hałas
WSRH
Returnersi
Wyjdź na ring, spójrz w oczy bestii

Tych farbowanych lisów swąd wyczuwam na kilometr

Ziom, mamia iluzją, chcą milionów monet
Skurwielą mela na pysk, krzyż na drogę
Wkrótce powinie się gira
Finał czeka tuż za rogiem

Boli cię fakt, że nie musimy od rodziców doić forsy
I że twoja szpetna siostra właśnie dla nas goli wąsy
Jebać fałszywe propsy od branżowych dupolizów
Dobrze wiem co gadasz śmieciu, kiedy nie ma nas w pobliżu

Jak chcę to wchodzę
Nie skomlę pod progiem, ...
Amatorom ... plotek powiem: wszystko się tu zgadza
Na tak tak, bez mata
Świadom siły
Świat z innej perspektywy
Nie zabronisz mi nic

Mówi mi Hitchcock
Wycinam wersety na skórze brzytwą
Wjeżdżam w bit jak pozbawiona hamulców formuła w pit-stop
Nasz rap to bistro
Nic na anaboliczne świństwo
Mamy własny podgatunek
Niczym A/C trap w Detroit

W słońcu Sycylii
A ich spiny to już nie mój problem
Wytykają cudze winy
Ziom, boją się własnych dostrzec
Pomimo potknięć, jakkolwiek by nie było dotrę
Jeśli się cofnę, to wyłącznie by wziąć rozbieg

Witam żyletką i solą
Kościotrupem patrzą z membran
To czarne słońce, WSRH
Widma z dżungli, Wietnam
Pogarda dla ścierwa
Nadal radio nas nie kręci
Kładę chuj na bycie gwiazdą
Chce mieć własną gwiazdę śmierci

To WSRH i Kaiju
Na majku rapu gigant
Zachodnio polski łamacz karków
Bit ci łeb urywa
Nadal w ryzach trzymam scenę
Nadal światem rządzi pieniądz
Bo są tamie rzeczy, które nigdy się nie zmieniają
Zróbcie hałas
By każdy usłyszał
Jestem jebaną bestią
Walczę jak Gozilla
Zróbcie hałas
WSRH
Returnersi
Wyjdź na ring, spójrz w oczy bestii
Wyjdź na ring
spójrz w oczy bestii
Wyjdź na ring, spójrz w oczy bestii